

Sygn. akt VI W 5255/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2015 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2015 roku,

w obecności osk. publicznego – A. (...) z Komisariatu Policji W.,

sprawy przeciwko **M. M.**

synowi W. i J.,

urodzonemu (...) we W.,

obwinionego o to, że:

w nocy 28 na 29 marca 2014 roku w godz. 21:45-03:00 we W. na ul. (...) poprzez głośne odtwarzanie muzyki zakłócił spokój i spoczynek nocny Z. G. oraz K. G.,

tj. o wykroczenie z art. 51§1 kw:

I. uznaje obwinionego M. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. za winnego wykroczenia z art. 51§1 kw i za to na podstawie art. 51§1 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych;

II. obciąża obwinionego kosztami postępowania w sprawie w wysokości 100 (stu) złotych oraz wymierza mu opłatę w kwocie 30 (trzydziestu) złotych.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzeni Z. G. oraz K. G. zamieszkują w lokalu komunalnym nr (...) we W. przy ul. (...), natomiast piętro niżej w lokalu nr (...) zamieszkuje samotnie obwiniony M. M.. Ustalono, iż we wskazanej posesji między rodziną pokrzywdzonych a obwinionym od wielu lat występują zatargi sąsiedzkie spowodowane przede wszystkim konfliktem charakterem M. M. – obwiniony miał uprzednio do państwa G. pretensje przede wszystkim odnośnie odgłosów dochodzących do jego mieszkania z lokalu piętro wyżej, natomiast pokrzywdzeni zarzucali M. M. głośne odtwarzanie muzyki (słuchanie radia) w swoim mieszkaniu, co jest dla nich uciążliwe.

Ustalono, iż w dniu 28 marca 2014 roku około godziny 21:45 obwiniony przebywał w swoim mieszkaniu i rozpoczął głośne słuchanie audycji radiowej, tj. głośnie odtwarzanie muzyki, przez co doszło do zakłócenia spokoju i spoczynku nocnego pokrzywdzonym Z. G. oraz K. G.. We wskazanym dniu około godziny 22:15 Z. G. wezwał telefonicznie na interwencję funkcjonariuszy Policji – do wskazanej posesji około godziny 22:30 przybyli funkcjonariusze KP W. P. N. i M. L., którzy po rozmowie ze zgłaszającym potwierdzili zasadność zgłoszenia, tj. wskazani funkcjonariusze stojąc pod drzwiami lokalu nr (...) słyszeli głośno odtwarzaną muzykę dochodzącą z mieszkania obwinionego. Ponadto ustalono,

że w krytycznym czasie M. M. przebywając w swoim mieszkaniu w ogóle nie zareagował na pukanie i dzwonięcie do drzwi swojego mieszkania przez funkcjonariuszy P. N. i M. L., którzy zakończyli przedmiotową interwencję około godziny 23:05. Ustalono także, że po odjeździe policjantów Z. G. wykręcił obwinionemu bezpieczniki elektryczne na klatce schodowej, przez co nastąpiło chwilowe wyłączenie głośno odtwarzanej muzyki – jednakże po chwili M. M. włączył zasilanie i ponownie rozpoczął głośno odtwarzanie muzyki w swoim mieszkaniu, powodując zakłócenie spoczynku nocnego pokrzywdzonym Z. G. oraz K. G. aż do godziny 03:00 rano następnego dnia (czyli 29 marca 2014 roku). Nie udało się natomiast ustalić w sposób jednoznaczny, czy zachowanie obwinionego w krytycznym czasie miało charakter złośliwy, tj. czy głośne odtwarzanie muzyki (audycji radiowej) przez M. M. w swoim mieszkaniu było bezpośrednio ukierunkowane na dokuczenie – złośliwe niepokojenie pokrzywdzonych.

(dowód: zeznania świadka Z. G., karty 7, 27 i 48-49 akt; zeznania świadka K. G., karta 49 akt; zeznania świadka P. N., zapis elektroniczny rozprawy z dnia 28 kwietnia 2015 roku; zeznania świadka M. L., zapis elektroniczny rozprawy z dnia 28 kwietnia 2015 roku; częściowo wyjaśnienia obwinionego, karty 46-47 akt; także: raport historii działania dotyczący interwencji policyjnej z dnia 28 marca 2014 roku, karty 22-26 akt oraz kserokopie notatników służbowych świadków P. N. i M. L., karty 52-58 akt)

M. M. z zawodu jest lekarzem medycyny i pracuje w (...) we W.. Stan rodzinny – kawaler, bez osób na utrzymaniu. Obwiniony nie był uprzednio karany sędziwnie za wykroczenia w Tutejszym Wydziale.

(dowód: dane osobo-poznawcze, karta 46 akt; zapisek urzędowy, karta 39 akt)

M. M. nie był formalnie przesłuchany w toku czynności wyjaśniających, natomiast na dalszym etapie postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu wykroczenia, zarzucając pokrzywdzonym wysuwanie fałszywych oskarżeń wobec jego osoby.

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 12 marca 2015 roku obwiniony złożył obszernie wyjaśnienia, w których opisał historię swoich relacji sąsiedzkich z rodziną państwa G.. M. M. podkreślił, że nie ma żadnego konfliktu z innymi lokatorami wskazanej posesji i nikt nie zwrócił mu uwagi na zbyt głośne zachowanie, natomiast z pokrzywdzonymi „unikam w ogóle kontaktu”. Jednocześnie obwiniony przyznał, że „wiele lat temu był konflikt jakiś z pokrzywdzonymi (...) w dzień była jakaś tupanina”. M. M. stanowczo zaprzeczył, jakoby sytuacja opisana w zarzucie wniosku o ukaranie w ogóle miała miejsce i oświadczył, że nikt w nocy nie dobijał się do drzwi jego mieszkania „z powodu rzekomo grającej głośno muzyki”. Ponadto obwiniony zakwestionował wiarygodność zeznań świadka P. N. złożonych w toku czynności wyjaśniających, tj. jego zdaniem jest „mało fachowości w tych zeznaniach (...) nie ma ukierunkowania na źródło tych dźwięków”. Zdaniem M. M. policjant „powinien umieć określić rodzaj muzyki”. Obwiniony zakwestionował także wiarygodność zeznań pokrzywdzonego Z. G. i podkreślił, że „nie ma konkretnych dowodów na to, nie zostałem złapany za rękę, że to ja jestem winny temu zakłócaniu i [że] z mojego mieszkania wydobywała się muzyka” (vide: karty 46-47 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż sprawstwo oraz wina M. M. odnośnie zarzucanego mu wykroczenia (opisanego w zarzucie wniosku o ukaranie) są oczywiste i jednoznaczne oraz nie mogą budzić żadnych wątpliwości. W przekonaniu Tutejszego Sądu okoliczności niniejszej sprawy w sposób jednoznaczny świadczą o tym, iż obwiniony w krytycznym czasie wyczerpał swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 51§1 Kodeksu wykroczeń, albowiem zachowanie to ewidentnie stanowiło wybryk w rozumieniu wskazanego przepisu Kodeksu wykroczeń. Jednocześnie podkreślić w tym miejscu należy, iż Sąd Rejonowy związany jest granicami skargi oskarżyciela publicznego – tym samym nie podlega ocenie Tutejszego Sądu, czy zachowanie M. M. w krytycznym czasie stanowiło także wykroczenie stypizowane przez ustawodawcę w art. 107 Kodeksu wykroczeń.

Ustalając w niniejszej sprawie stan faktyczny Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadków przesłuchanych w toku przewodu sądowego (obu pokrzywdzonych oraz funkcjonariuszy Policji), a także na dowodach z dokumentów załączonych do akt sprawy. W przekonaniu Tutejszego Sądu zeznania wszystkich wskazanych świadków uznać należy za w pełni wiarygodne, ponieważ są one logiczne i spójne, zostały złożone spontanicznie oraz wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Sąd Rejonowy nie widzi praktycznie żadnych podstaw do podważenia wiarygodności zeznań złożonych zarówno przez Z. G. i K. G., jak i przez P. N. oraz M. L. – zeznania wszystkich tychże świadków są całkowicie zborne i wzajemnie ze sobą korespondują. Jednocześnie podkreślić w tym miejscu należy, iż funkcjonariusze Komisariatu Policji W., którzy w krytycznym czasie przybyli na interwencję do wskazanej posesji są osobami obcymi zarówno dla obwinionego, jak i rodziny pokrzywdzonych – wskazani policjanci nie mają przecież żadnego powodu ani interesu w celowym podawaniu okoliczności niezgodnych z prawdą. Jest przy tym dla Sądu oczywistym, że świadkowie P. N. i M. L. w krytycznym czasie nie pomylili się wskazując właśnie na mieszkanie obwinionego jako pomieszczenie, z którego dobiegała głośno grająca muzyka – obwiniony powinien wziąć pod uwagę tą subtelność, iż wskazani funkcjonariusze Policji w krytycznym czasie wykonywali wyłącznie swoje obowiązki służbowe i nie przyjechali do wskazanej posesji „z własnej inicjatywy” „sympatyzując” z pokrzywdzonymi. Odnosnie zeznań pokrzywdzonych – Tutejszy Sąd nie traci z pola widzenia, iż świadkowie Z. G. i K. G. (w przeciwieństwie do osoby obwinionego) nie starali się na rozprawie podkreślić wagi bądź znaczenia własnych zeznań, a także nie przejawiali tendencji do konfabulacji bądź koloryzacji swoich zeznań. Bardzo istotnie znaczenie ma fakt, iż wskazani funkcjonariusze Komisariatu Policji W. w krytycznym czasie potwierdzili zasadność zgłoszenia przedmiotowej interwencji przez pokrzywdzonego Z. G..

Twierdzeniom M. M. zawartym w złożonych przez niego obszernych wyjaśnieniach Sąd dał wiarę wyłącznie co do okoliczności niespornych. W pozostałym zakresie zdaniem Sądu wyjaśnienia obwinionego są po prostu niespójne i stanowią wyłącznie nieudolną próbę realizacji przyjętej przez jego osobę linii obrony. Należy zdecydowanie podkreślić, iż w toku przewodu sądowego w niniejszej sprawie nie przeprowadzono praktycznie żadnego dowodu mogącego świadczyć o niewinności M. M. lub mogącego budzić choćby najmniejsze wątpliwości co do popełnienia przezeń zarzucanego mu czynu. Ponadto zważyć należy, iż obwiniony tak naprawdę nie był w stanie logicznie i przekonująco wyjaśnić, dlaczego Z. G. i K. G. oskarżają go o zachowanie, którego w rzeczywistości w krytycznym czasie miał (rzekomo) się nie dopuścić – natomiast mimowolne sugerowanie funkcjonariuszom Policji „defektu słuchu” przez M. M. (z zawodu lekarza medycyny) Sąd pozostawia bez komentarza.

Oskarżyciel publiczny kierując do Tutejszego Sądu wniosek o ukaranie M. M. przyjął, iż obwiniony swoim zachowaniem we wskazanym miejscu i czasie wyczerpał ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 51§1 Kodeksu wykroczeń, z czym Tutejszy Sąd całkowicie się zgadza. Przepis cytowanego artykułu uzależnia *expressis verbis* odpowiedzialność za wykroczenie od stwierdzenia, że czyn sprawcy stanowi wybryk. W rozumieniu potocznym przez wybryk rozumie się w zasadzie każde zachowanie, które odbiega od przyjętego zwyczajowo w danym miejscu, czasie i okolicznościach. Natomiast w rozumieniu prawnym pojęcie wybryku nie zawsze tożsame jest z rozumieniem potocznym. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się zgodnie, iż charakterystyczne dla zachowania się określonego mianem wybryku jest miejsce i sposób działania sprawcy, w szczególności miejsce publiczne lub publiczność działania oraz fakt, iż zachowanie to w sposób poważny (rażący) narusza normy zachowania się – musi pozostawać ono w ostrej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Ponadto istota wybryku uzależniona jest także od szczególnych znamion strony podmiotowej, tzn. sprawca dopuszczający się wybryku musi wykazywać umyślnie lekceważenie dla otoczenia i powszechnie przyjętych norm zachowania się. Tak więc wybrykiem w znaczeniu prawnym jest czyn rażąco odbiegający od przyjętych w danych okolicznościach obowiązujących norm zachowania się, okazujący lekceważenie ich przez sprawcę, tj. czyn poważnie kolidujący z obowiązującymi w danej sytuacji normami zachowania się, które sprawca lekceważy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 1992 roku wskazał, iż wybryk to zachowanie, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i odczucia obrazy, gniewu bądź oburzenia. Można także w tym miejscu przytoczyć definicję wybryku zaproponowaną w Komentarzu do Kodeksu wykroczeń (Warszawa 1974, s. 411) – wybrykiem jest czyn prostacki i grubiański, jako

też czyn nieprzyzwoity, sprzeciwiający się w rażąco sposób zasadom współżycia społecznego, lekceważący otoczenie i mogący wywołać nastroje oburzenia i potępienia ze strony osób spostrzegających go.

W rozpatrywanej sprawie jest dla Tutejszego Sądu oczywistym, iż zachowanie M. M. we wskazanym miejscu i czasie stanowiło wybryk w rozumieniu art. 51§1 Kodeksu wykroczeń. Obwiniony w krytycznym czasie w rażąco sposób naruszył zasady współżycia społecznego; jego zachowanie bez wątpienia było (nazywając rzecz po imieniu) prostackie i grubiańskie, a M. M. w ewidentny sposób lekcewał swoich sąsiadów i prawo pokrzywdzonych do (niczym niezakłóconego) spoczynku nocnego. W przekonaniu Sądu Rejonowego вина umyślna M. M. odnośnie przedmiotowego wykroczenia przyjmuje co najmniej postać zamiaru ewentualnego – obwiniony w krytycznym czasie bez wątpienia przewidywał możliwość popełnienia czynu zabronionego oraz całkowicie godził się z możliwością zakłócenia spokoju i spoczynku nocnego pokrzywdzonym Z. G. oraz K. G..

Uznając M. M. za winnego popełnienia przedmiotowego wykroczenia Sąd Rejonowy wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych. Kara ta nie jest nadmiernie surowa, a jednocześnie w pełni adekwatna do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości przedmiotowego czynu. Tutejszy Sąd nie widział możliwości orzeczenia łagodniejszej formy kary, ani (tym bardziej) odstąpienia od wymierzenia kary bądź poprzestania na zastosowaniu wobec obwinionego środków oddziaływania wychowawczego. Taka decyzja Sądu była konieczna. Podkreślić należy, iż obwiniony w toku przewodu sądowego nie wyraził jakiegokolwiek refleksji bądź ubolewania nad swoim „mało kulturalnym” zachowaniem w krytycznym czasie i nawet nie pomyślał o tym, aby przeprosić pokrzywdzonych. Sąd Rejonowy nie może także tracić z pola widzenia okoliczności, iż według Z. G. i K. G. zachowanie obwinionego będące przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie nie miało charakteru wyjątkowego – wręcz przeciwnie. Ponadto Tutejszy Sąd zważył na nagminność tego rodzaju wykroczeń na terenie miasta W. oraz znaczny stopień ich uciążliwości dla osób pokrzywdzonych. Uwzględniono także społeczne oddziaływanie oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze orzeczonej kary, które mają stanowić adekwatną względem popełnionego czynu represję wobec sprawcy oraz piętnować w oczach społeczeństwa zachowanie, którego M. M. dopuścił się w krytycznym czasie. Tutejszy Sąd wyraża jednocześnie przekonanie, iż orzeczona kara spełni swoje zadania w zakresie prewencji szczególnej i pomoże zrozumieć obwinionemu, iż powinien bezwzględnie przestrzegać zasad współżycia społecznego w swoim miejscu zamieszkania – zwłaszcza wykonując bardzo odpowiedzialny zawód zaufania publicznego i prezentując się przed Sądem jako „szanowany obywatel”.

Orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§1 k.p.w. i przepis art. 616§2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. uznając, iż M. M. jako osoba pracująca i osiągająca regularne dochody winien ponieść koszty postępowania w niniejszej sprawie w całości – nie ma żadnych podstaw do zwolnienia obwinionego od obowiązku poniesienia tychże kosztów.